



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, I LITERACKI POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-iej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

Na „jutro”...

Ze oszczędnością jest piękna zaleta, wiewo o tem wszyscy, wiemy, mówimy i piszemy. Napisałimy już setki artykułów dziennikarskich broszur i rozpraw obzerniejszych, stawiając w nich zasadę „tycia z kredką w rękę”. Lecz cóż z tego, kiedy ta zasada, jak wiele innych, nie może jakoś przeniknąć naszej działalności. Jeśli nie wydajemy więcej niż posiadamy, to, w najlepszym razie, wydajemy — w z y s t k o ...

„Umieć się rzadzić” — to według nas, znaczy: „umieć związywać koniec z końcem”; a kto potrafi coś nie coś odkładać na „jutro”, ten, w oczach naszych — wyrasta prawie na bohatera; podziwiamy go — nie nasładować jednakże.

Jaka i dla kogo, z tej naszej właściwości, rodzi się korzyść — o tem nie będziemy mówili w tej chwili, z obawy aby nie posadzono nas o „podrywanie opinii” naszych „braci mojezowych” i o „zamacz” na wolność lichwiarskiej... ach, nie!... „obywałejskie” ich „pracy”. Nie idzie nam, w tym razie, o żydów, ani nawet o cały, szerszy ogół polski, — idzie nam tym razem o materialne „jutro” warstw pracujących w ogóle, zaś w szczególności — naszego stanu rzemieślniczego. Nie należymy do „obozu” owych rzekomych demokratów, co nie robiąc nic dla „ludu”, a znając go czystokroć tylko z... słyszenia przypisują mu nadludzki niemal prawa, i stawiają na ślepo jego cnoty. Nie należymy i do tych, co to znowu, tenże sam „lud” uważają za coś pośredniego — pomiędzy bydlęciem a człowiekiem i ten wyraz: „rzemieślnik” wymawiają nie inaczej, jak z dodatkami: „ciemny”. Nie myślimy, tedy naszych rzemieślników wielbić, ani, tembardziej, obarczać jakimiś szczególnymi zarzutami; do przecież powiadzić musimy, że jak oszczędność nie jest ogólną zaletą żadnej z warstw składających nasze społeczeństwo, tak też nie jest przymiotem ogółu rzemieślniczego.

Wyjątki są wszędzie, ale tylko — wyjątki. To też każdemu, kto tą naszą anty-oszczędnościową skłonność zwalczać usiłuje, należało się uznanie szczerze. Należy się ono — odnośnie do stanu rzemieślniczego — pewnemu panu majstrów czechowemu u nas w Częstochowie, który pojmując suad dobrze swoje stanowisko społeczne, poczuł się do obowiązku zaopiekowania materialnym „jutrem” swoich pracowników warsztatowych, zwiierzając mi się z tym czcigodnym awym projektem i prosząc o skreślenie w tej palącej sprawie wstępnego artykułu.

Nie chce on wprawdzie dokonać żadnego „poświęcenia”, nie chce rzucić z efektem żadnej „ofiary” — jak to, gwoli reklamie, czynił zwykły „pewni... filantropi” — spekulanci — lecz tylko pragnie zaprowadzić w warsztacie swoim zwyyczaj taki:

Przy każdej wypłacie odtrącać chce czeladziom pewien procent od zarobku utworzone w ten sposób sumy przełodzić do kasy pożyczkowo oszczędnościowej, za imieniem, ma się rozumieć, każdego z osobna — pokwitowaniem w książeczkach oszczędnościowych; za terminatorów zaś sam wnieść chce pewne wkłady.

Pozornie, urzeczywistniony projekt pana X. wyda się drobnym, i nie będzie ono też niczem więcej, jak prostym następstwem zrozumienia przez pracodawcę z jednej, strony swego o b o w i ą z k u moralnego przewodnictwa w obec ludzi pracujących u niego i dla niego, z drugiej materialnych, p o t r z e b t y c h ludzi. Wejrząwszy jednak bliżej w istota tego projektu, trzeba przyznać iż ma ono, znaczenie doniosłe.

Nie wiemy, ilu tep pan X zatrudnia pracowników, więc nie możemy ocenić

dokładnie wpływu jaki wywiera, w każdym bądź razie, czy za jego sprawą kilkadziesiąt czy kilku ludzi pracy wdroży się z czasem do oszczędności będzie to dla społeczeństwa korzyścią, nie stratą.

Przypuścimy, że w tym razie idzie o materialne „jutro” trzech tylko ludzi — mało to? Istotnie — niewiele. Lecz pomysłimy, co byłoby, gdyby wszyscy majstrowie, rzemieślnicy — szdoby choć jeden ich tyśiąć zajął się w ten sam sposób losem swojej czeladzi?...

W ciągu jakichś lat kilkunastu, zyskalibyśmy pokąsną liczbę trzech tyśiący ludzi, nie mających co prawda, ale wolnych od przynajmniej troski o „jutro” — oto co będzie, gdy przyjdzie choroba, brak pracy, lub też jakieś inne nieszczęście. A taki rezultat nie jest do pogardzenia, ani ze względów społecznych, ani ze względu na pracowników, jak również — na pracodawców.

Społeczeństwo nasze, przez pozyskanie pewnej liczby spokojnych o „jutro” pozyskałoby równocześnie większą siłę w y t w ó r c z ą, bo ludziom tym, z onym spokojem, przybyłoby siła i „co ważniejsza z chęci do pracy; — pracownicy zyskaliby pewną niezawisłość materialną, uwalniając ich od uciekania się do zgnębienia „pomocy” Szmulów, Josków i im podobnych swaków społecznych; — pracodawcy nakoniec, oprócz swego wewnętrzznego zadowolenia moralnego i wzdzięconości pracowników zyskaliby w nich, żywe — się tak wyrażę — motory do rozwoju swych przedsiębiorstw; bo spokój o „jutro”, zwiększona siła i chęć do pracy dałaby ich pracownikom i większą p o m y s ł o w ą f a c h o w ą i większą dbałość o dobro ludzi którzyby zatrudzyli się ich „jutrem”.
Władysław Michalski.

Częstochowa 6—1—12.

Pijackie wymówki.

Kto trzeźwy umysł posiada, ten mógł tyśiące razy słyszeć wymówki pijackie: „Pije, bo ciężko pracuję. Pije, bo nie mam nic do roboty. Bo mi zimno”. — Bo mi gorąco. — Bom głodny. — Bom się najadł.

Pije, bo spać nie mogę. — Pije, bo bym usnął przy robotcie. — Pije, bo mam kompanów. — Pije, bom samotny na świecie. — Pije, bo mi się źle powodzi. — Pije, bo mi się wszystko wie dzie. — Pije, bom przegrał proces. — Pije, bom proces wygrał. — Pije, bo mam zaco i nie mam dla kogo pieniędzy, składać. — Pije — bo muszę iść do wojska. — Pije, bom od wojska wrócił. — Pije, bom nie zdał egzaminu. — Pije, bo mi się egzamin udał. — Pije na powitanie. — Pije na pożegnanie. — Pije, bo chrzczymy. — Pije, bo wesele. — Pije, bo pogrzeb.

Proszę się zastanowić, co za sprzeczność w tych pijackich wymówkach, które są całkiem prawdziwe bo z życia wzięte!

Szkoda tylko, iżnikt prawdy nie powie n. p. pije bo chce być żebrakiem, wiarjatem, zrujnować zdrowie, chce moje dziatki z torbami puścić, chce oddać żydowi mój majątek i t. d.

Wtedy powiedziałyby każdy rzeczywistość prawdę.

Gdyby tak ci co używają trunków, zechcieli przeczytać wierszyk Stasjana Klonowicza (Acernusa) napisany przez go. Jancina, a przetłomaczony przez Władysława Syrokomlę, dowiedziałyby się w jaki sposób szatan przy pomocy alkoholu przygotowuje ludzi na zbrodniarzy.

Dla ciekawych przytoczę go w całości:
„Niewiem zaiste, kto w pierwszej osnowie

Ognisty napój wymyślił z gorzelnie, Kto jest ów zbrodniarz? — i jako się zowie, By go przekleństwu oddać nieśmiertelnie?

Ktoś nieprzyjazny, — *saatan* mu na imię, *Piekelnym jadem* chciał *satruc* nam zmysły

Wynałazł napój, wywarzony w dymie, I z czarnej sadzy gorzelnie wytrąsły.

— Skazone usta brzykomyj pjanicy, Zabójczy oddech *wysziewają* z dala; Ktoś bierze chłodną — a wieśniacy dzicy Piją choć cierpią, choć pierś się *przepala*.

Piją przeklina trucizną paloną A *traci* na nią *wszystko do szelagaj!* I choć gorączka przejada mu łono, Na nowo rękę do czary wyciąga.

Gdy czadna para w mózgu się zakreśli, *Trucizna* członki ogarnia co chwila, Wtedy pjanica, pragnie tem goręcej, I *pożądliwej* kielichy wychyla.

— Wnet się *zawściekla*, w oczach mu się dwoi,

Kłamiwa krasa na twarzy zakwitnie, Wola samopas bezrozumnie broi, Na czole *bezoistydy* osłada dobitnie.

Krzyk zamiast mowy i *przekleństwa* krocie,

Gniew zamiast słowa i pohop do wojny, Zamiast wesołych gwarów przy ochocie *Zart obelżywy* lub śmiech nie przystojny.

— *Saatan* się cieszy, że zdołał bezładnie

Zakować rozum i uwikłać w pęta. Jeniec upadł, na ziemię się kładnie, *Istoty ludzkie leżą jak bydłaj!*

O! szedł napój ani szedł spręż Tyle nie ogni, nie waśni na świecie! *Tak stałaby siły, danielność się utraci*

I marnie idą najpiękniejsze lecie!

Tak przygotuje sobie szatan przez pijaństwo swe zniwo.

Przez pijaństwo wzrasta bezbożność i pomnażają się wszelkie zły czynyli Pijaństwo deprawuje charakter człowieka, a zakorzeniać się coraz głębiej w orgauizmie, zagłusza jak kłokł zboże, wszelkie cnoty i zalety serca, duszy.

Pijąc truzicną szataną, zatracamy wiarę, miłą ojcowiznę po przodkach naszych i skazujemy na biedę i nędzę dziatki, rodziny, wioski, miasta i kraj ojczyzny!

Czy tak ma być dalej?... Czy wszyscy znowa mamy się stać niewolnikami tych, co wydzierają krwawy grosz ciężkiej pracy... niby jakie zwierzęta robotce?... Sumienie własne niech da na to odpowiedź!

Dajmy spałem wszyscy pod sztanbarem „Przyszości”, wyrzekając się alkoholu, a doczekamy lepszej przyszłości, lepszego jutra!... Dalej więc do czynu ohocho, wypowiedzianą walkę najpotężniejszemu wrogowi, jakim jest alkoholizm! A zwycięstwo to mamy zapewnione, bo zaleźne jest ono od nas samych.

Wacławowa.

Częstochowa, 23—XII—11 r.

Staszio o Żydach.

Wobec wielkiej wagi, jaką ma dla naszego kraju sprawa żydowska, warto przytoczyć co o Żydach napisał Stanisław Staszio w początku wieku XIX go w s - e - j o r o w i e p. t. „O przyczynach szkodliwości Żydów, i środków usposobienia ich, aby się społeczeństwu użytecznymi stali”.

„Kiedy Żydów — pisze Staszio — jak zerząc niszczącą postep cywilizacji narodów, wypędzono z Hiszpanji, z Francji, z Niemiec i z innych rajów Europy, a pod karą śmierci, jako wyjętych z pod wszelkiego prawa, nie wpuszczono do Rosji, na ten czas sami Polacy otwarli im wszystkie granice, dali przy-

tułek i większą swobodę, niż rodowitym mieszczanom i rolnikom.

„Dwa pierwsze błędy (obieralnosc królów i brak wojska) przywiodły naród do upadku i do podziału. W tem nieszczęściu jeszczemyby przez oświecenie, przez cywilizację wznieść się i ratować mogli, lecz bład trzeci, zydzi byli zarazą wewnatrz, zarazą tlagie polityczne ciało słabiącą i nędzną. Chociażby nawet to ciało nie było podzielone, chociażby po podziale znowu zjednoczonym zostało, przecież z tą wewnętrzną skazą nigdy nie może nabrać właściwych sobie sił, ani wartości; musi na zawsze być tylko słabe, wynędzniałe i nikczemne. Zydzi po całej Polsce rozsypani, wszędzie z swem duchem wyłączoneci z naszym ludem pomieszani, tylko zapługawia cały naród, zapługawia cały kraj, a zmieniając go w kraj żydowski, wystawia w Europie na pośmiewisko i wzgardę”.

1912 rok rocznic.

Rozpoczynający się rok jest rokiem pamiętnych rocznic, związanych z naszą historją, z naszą umysłowością.

Sto lat temu, w roku 1812, wielka armja napoleońska, której spora cząstka stanowiły polskie legiony, wyruszyła na północ. O roku tym mówi poeta:

O roku ów, który ciebie widział

(w naszym kraju)

Ciebie lud zwal — rokiem urodzaj.

A żołnierz rokiem wojny...

Konie, ludzie, armaty, orły, dniem,

(i nocą)

Przebiegał na ciebie ów rok i owidzie

(i nocy)

Ziemia drzy, słychać biją stronami,

Wszyscy na północ! (pioruny...)

Tak, wielki to był rok, przełomowy, rok w historii Europy i w naszej historii. Niezwycięzony „bóg wojny” ten Napoleon, z którym związyaliśmy tak nasze nadzieje, ponosi wielką klęskę. Jego wielka, półmilionowa armja ginie w polowie w odwrocie z R. sji, zamroźona na uściskiem lodowatym, zasypana śniegiem. Z oddali wieków, ten pochód wielkiej armji, ta wojna wydaje się czymś gigantycznym, i jakąś walką tytaniczną, czymś ży legendarnym, mitycznym, prawie tak, jak mityczną już staje się powoli osoba wielkiego, nowoczesnego Cezara, dziwne zjawisko czasu i wieku, które na zawsze pozostanie opromienione w dziejach ludzkości wielką aureolą.

Wrzaz z upadkiem Napoleona upadły nasze nadzieje. Rosja corocznie święci rocznicę „najsia Gallow i 12 połączonech z nimi języków”.

We wspomnieniach roku 1912 wydatniają się w pamięci naszej rocznice 4 meźów, z których każdy ma wielkie znaczenie w naszej historii, w naszej umysłowości.

Dnia 19 go lutego przypada setna rocznica urodzin Jygmunta Krasieńskiego wielkiego moczara poezji polskiej, wielkiego zarazem myślicia, który w tworcz swych ujmował i starał się rozwiązać najwyższe zagadnienia natury socjologicznej i duchowej ogólnie wielkiego autora „Irydjoņa”, „Nieboskiej komedji”, wielkiego pieśniarza „Przedświu”, „Psalmów”.

Imię Krasieńskiego związane jest nierozdzielnie z Mickiewiczem i Słowackim, jako wzajemnie się dopełniające najwyższe wyrażenie ducha polskiego. Każdy z nich ma słać o uszczęśliwieniu milionów, z którymi cierpił zarazem.

Wszak i Krasieński powiedział:

Wylać ducha na miliony!

Ciałom wszystkim rodząc chleba,

Uchom wszystkim — myślił z Nieba!

Nic nie spychać nigdy w dół,

Lecz do coraz wyższych kół

Iść przez drugich podnoszenie.

Dnia 28-go lutego przypada setna rocznica śmierci Hugona Kollataja, wielkiego reformatora społecznego, niemal twórcy szkolnictwa polskiego, demokracji-republikanina, szczerze odczuwającego przyczynę nieszczęścia, w jakie kraj popadł. Z jego gorącej „kuźnicy kollatajowskiej” pod jego bezpośrednim wpływem wychodziły ogniste odezwy, wzywające do myśli, do czynu, do reformy tego, co się okazało tak zgubnym. Wielkie są zasługi Kollataja, jako działacza, inspiratora sejmiku czteroletniego, jako obrońcy warstw, nadczas upośledzonych, przedewszystkiem mieszczaństwa, jako budziela narodu, wskazującego mu nową torę życia. On to okrzykiem „nihil desperandum” pobudzał życie i myśl, stropione i strapienie upadkiem ojczyzny.

Historja ma coś niecoś do zarzucenia Kollatajowi, jako człowiekowi, jego moralności politycznej i duchowej. Historia wskazuje na jego nieprzeberanie w środkach, gdy szło o zdobycie mąjki, na jego chwytliwość charakteru w niektórych wypadkach. Zarzuty niektóre nie są ściśle dowiedzione; w zamęcie owych czasów nie łatwo się zorjentować co do osób i wypadków. W dziejach naszych Kollataj pozostanie w pamięci, jako działacz społeczny o szerokim zakroju demokratycznym, jako poważny reformator myśli polskiej.

Dnia 28-go lipca przypada setna rocznica urodzin Kraszewskiego, owego sławnie zwanego „tytanem pracy, który przez lat 50 z górą, zawsze był czynny, zawsze stał na straży życia narodu; owego nauczyciela, który wytracił z rąk polskich romans francuski i zmusił do czytania powieści polskiej. A w powieści tej zobrazował wszelkie przejawy życia współczesnego, w jego dodatku i wjemnych stronach, w jego doli i niedoli, w jego porychach i omdleniu. Przypomnieć należy, że jego książki, jego prace stanowią poważną samą przez się bibliotekę, bo samych powieści liczą 600 tomów z górą, prócz wielu innych listów, korespondencji i t. d. które razem złożone dopełnia do 1000 tomów. Zaisze, niemiernozna wprost praca dla człowieka pojedynczego. A jednak taką pracę wykonał Kraszewski w ciągu swego życia, pracę nie tylko w literackim znaczeniu tego słowa, ale i społecznym, bo niewątpliwie wielkie było znaczenie jego powieści w sensie społecznym. Mógł być śmiało powieździeć o sobie to, co rzekł na swoim jubileuszu w Krakowie: „Piekiem ten chleb razowy powieści naszej przez lat 50 z tą myślą, aby nie było w nim ości i zakalców”.

Dnia 27-go września upływa lat 300 od śmierci wielkiego kaznodziei — prooka ks. Skargi, który przed-wszystkiem połozył duze zasługi, jako twórca wspaniałej prozy polskiej, niedoścignęło wzoru w odtwarzaniu kaznodziei—mówcy. Jak prook biblijny, patrząc w owe złote czasy Polski, wskazywał na te pewne oznaki upadku, na złe strony ustroju i życia Polski i przepowiadał „straszliwie — nastąpi potroiny nieprzyjaćiel”. W owe czasy złotego okresu Polski, w czasie największego blasku i potęgi grzmiał złowieszczo niestychnana, porywającą mocą słowa, przepowiadając spadek.

PERSJA.

Posel perski Ali-Huli-chan wyjeżdża z Petersburga. Korespondent „Kurjera Porannego” miał z nim wywiad. Tym razem Ali-Huli-chan zerwał pieczęć milczenia. W rozmowie ostro występował przeciwko gazetom: „Nowoje Wremia” i „Rossija”. — Zadnych tajnych a wrógich dla Rosji związków w Persji niema. Fida-jowie tebruscy uzbrajali się wyłącznie grzeziwko eks-szachowi Machomedowi-Alemu i jego sojusznikowi Szudzaedowi, który długi i nieustannie oblegał miasto. W dalszym ciągu Ali-Huli-chan mówi: — Dziwne, że deputacja miejska zaprosiła Szudzaeda-dawlega do Tebruzu dopiero wówczas, gdy fida-jowie byli zdeorganizowani. Siracony mulla Sikket był wybitnym działaczem społecznym i nigdy nie występował przeciwko Rosji. Napewno ktoś go oczernił. Według otrzymanych przezemnie wiadomości, wstrząsające wrażenie sprawiły w Persji egzekucje.

Dzień święta Aszury należy do tego rodzaju uroczystości, że persowie wyzekaują się mięsa, aby nie przelać krwi żywych istot.

Pod wojenny sąd polowy oddano 5 przywódców fida-jów, którzy brali czynny udział w organizacji napadu na wojsko rosyjskie.

„Birz. Wied.” dowiadują się od dyplomatów, „doskonale obzajomionego ze sprawami perskimi”, że wojska rosyjskie pozostaną w Persji dopoty, dopóki w zupełności nie zostaną zabezpieczone interesy rosyjskie, w państwie szachów.

Interesy te są, według owego dyplomaty, natury ekonomicznej i przedstawiają sumę 20 milionów rubli. — W Astrabadzie, mówił między innymi dyplomata, my teraz, chcąc nie chcąc, wchodzimy w stosunki z byłym szachem Mohamedem-Alim, ponieważ on w tem mieście jest faktycznym przedstawicielem władzy”, prowadząc podobną politykę — oświadczył dalej dyplomata — pozostajemy wiernymi wyrażonej przez nas zasadzie absolutnego nie mieszania się do wewnętrznych spraw Persji. Zupełnie nam wszystko jedno, kto stanie się przywódcą rządu na Iranie”.

STAŁO SIĘ!

Dziś więc a raczej o przeszłej północy z dnia 13 na 14 stycznia 1912 r. nasza poczciwa niemal 70-letnia staruszka kolej Warszawsko-wiedeńska — przeszła na własność rządu.

Trudno. Przehandlowali nas, a na pociechę zostaje nam tylko to, żeśmy się bronili, a żeśmy w Dumie nie poradzili, więc pono... szła, a niedługo pójdzie za nią i długi, bo ziemię by prawie opasał, niemal stu tysięcy tłum je pracowników z żonami, córkami, synami itd. itd.

Bywają takie interesy, na których nikt nie robi interesu — wszyscy tracą. Otóż z takim właśnie faktem mamy do czynienia: Z wykupem Warszawsko-Wiedeńskiej.

Rząd stracił niechybnie olbrzymio materialnie jak to wykazali niezbicie posłowie podczas dyskusji w Dumie;

My stracimy moralnie i materialnie, o wiele więcej niż na wyodrębnieniu Chelmszczyzny, — czego nie potrzeba dowodzić. — a sama

Kolej W.W. straciła pono najwięcej, pomimo, iż przechodząc na utrzymanie rządu dostanie od niego 17 milionów na szpilki a raczej na przebudowę toru europejskiego na szeroki, remiz, tarcz obrotowych, mostów itd., co będzie kosztowało z górą dwa razy tyle. Za to wygramy jedno — to przekonanie, że landwerzysta pruski lub austriacki, chcąc się dostać pod Moskwę lub Warszawę będzie się musiał przesiadać na granicy do wagonów o szerokich osiach.

Zreszta i to przekonanie nasze jest mocno chwiejne, bo zagranica posiada wagony Breitsprechera o rozsuwanych osiach, dobrych zarówno na tor zagraniczny jak i syberyjski. Dziś więc w jednym wagonie nietrudno przejechać od Austerlitz do samego Laojanu bez przesiadania.

Gdzie więc są jakie zyski z wykupu — nie wiemy, być może, kiedyś się okażą.

Za to wiemy już, co mamy, bo każdy dzień przynosi nowe nominacje i zarządzenia. Wczoraj rano oto Dyrektor kolei Warszawsko-Wied. wydał w drodze telegraficznej okólnik treści następującej:

„Do biur zarządu, stacji na linii i wszystkich oddziałów kolejowych:

„Wyjaśniam, że z przejściem kolei W.-Wied. pod zarząd skarbowy, t. j. od dnia b. m., ta część korespondencji wewnętrznej, służbowej, na linii, w służbie ruchu oraz z osobami i biurami prywatnymi, która dotąd była prowadzona w języku polskim — winna być prowadzona w języku urzędowym”.

O północy też specjalna komisja przyjmowała kasy i wszystkie biura kolejowe na st. Częstochowa W.W.

Fr. Gal.

Koszalki-opatki.

— o —
Symetria czy zdrowie?
I tak siedzi 10 i pół godziny, zamknięta w klatce. Ba! żeby to była klatka obszerna, to jeszcze dla milego groska, wesolej kompanji możnaby wytrzymać, bez zbytejnej szkody dla zdrowia.

Ale klatka ta ma łokcie niecały szerokości i półtora długości i biedna ofiara „dla kawałka chleba” musi przesiadzieć w niej skurczona, bez ruchu nieomal kilka godzin.

— „Wie pan, skarży się jedna w „klatce” — że gdy wieczorem mam wyjść z za kasy, to wstać nie mogę i nogi mi zupełnie zdrętwiały; krzyż mnie boli, jestem cała, jak sparalizowana.

— Panię kochany, — zwracam się po niej jakim czasie, przy sposobności, do właściciela sklepu, — czemu pan nie urządził dla kasjerki obszerniejszego i wygodniejszego pomieszczenia?

— Jakże by to wyglądało! — psuło by mi ogólną symetrię.

— No tak. ale jej zdrowie..
— Placeć przecież!
— Może się rozchorować?
— Dostanę inną.
— Czyż dla... symetriji, należy lekceważyć zdrowie pracowniców?

St. P-eh.

Krwawym szlakiem.

Przed kilku tygodniami, d. 27 grudnia roku ub. — jak już donosiliśmy, — na placu zakładów Motte, Meillanoux et Cautilliez przy ul. Krakowskiej nr. 68, niewykryci sprawcy dokonali skrytobójczego zabójstwa na osobie starszego majstra oddziału farbniarni śp. Mathieu Gilsona.

Nie był to jednak pojedynczy wypadek. Zamachy ma majstrów i dyrektorów fabryk częstochowskich powtarzały się dosyć często.

Ostatni więc zamach wyżej wymieniony zwrócił uwagę gubernatora piotrkowskiego szan-belana Jaczewskiego, który delegował na miejsce zbrodni naczelnika gub. policji śledczej z Piotrkowa p. Valmjuista z dwu detektywami Kotowskim i Jurczenką celem wykrycia skrytobójców.

Rozwinęto energiczną akcję śledczą i oto nocą, z piątku na sobotę udało się aresztować domniemyanych zabójców Gilsona — Józefa (lat 24) i Wincetego (lat 19), braci Łuczaków, robotników z fabryki „Częstochowianka”, synów portiera w fabryce M. tte'ów.

Aresztowania dokonano we własnym mieszkaniu Łuczaków (Krakowska 35) — gdzie podczas rewizji znaleziono brązowy 62136 i pod szafą marynarkę oraz czarny, miękki kapelusz. W tem to ubraniu ponoć Józef dokonał morderstwa.

Aresztowanych skrupowano i nocnym pociągami kurjerskim przewieziono do więzienia w Piotrkowie.

Jak głosi fama, Łuczakowie, byli już raz aresztowani pod zarzutem zabójstwa dyrektora Szmabrucha, lecz wskutek braku dowodów uniewinniono ich. Obecnie twierdzą władze śledcze, że podejrzenia sprawdziły się i że Łuczakowie są sprawcami śmierci zarówno dyrektora Szmabrucha, jak i majstra Pecqueaux'a.

Nadto zaarrestowano siostrę ujętą a w ostatniej chwili dowiadujemy się również o zaarrestowaniu ojca Łuczaków. Dalsze śledztwo w toku.

**Kafe i roboty zdunskie
L. Nieprzechi i R. Federowicz
w Częstochowie
Teatralna 94. telefon 32.**

KRONIKA

— Zebranie „Dzwigni”.
Dziś w niedzielę o g. 4 pp w sali biblioteki parafialnej św. Zygmunta, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków stowarzyszenia Rękodzielników pn. „Dzwignia Częstochowska”.

— Zebranie ziemianek.
W dniu 16 b. m. jako w pierwszy wtorek po 15 tym w sali parafialnej biblioteki św. Zygmunta odbędzie się zwykłe miesięczne zebranie ziemianek pow. częstochowskiego.

— Zebrania gminne.
We wtorek 16 b. m. odbędzie się zebranie gminne w Kuźniczce w sprawie podatków. Tegż dnia odbędzie się także samo zebranie w gminie Opatów w sprawie „stójki konnej”.

— Poświęcenie „Dzwigni”.
Stosownie do zapowiedzi wczoraj w południe wobec licznie zebranych członków, przyjaciół i zarządu stowarzyszenia Rękodzielników „Dzwignia Częstochowska” w domu Seweryna Landaua nr. 37 przy Alei II nastąpiło otwarcie sklepu własnego i pracowni sukien, kapeluszy,

bielizny, haftów, kołder, wszelkiej konfekcji itp.

Uroczystego poświęcenia dopełni ks. kan. M. Fulman, który później w pełnej znamiennej treści przemowie scharakteryzował cele i dążności ogólnego stowarzyszenia, kładąc nacisk na brak jednolici, jako jedną z najważniejszych nasych wad narodowych. Tej to wadzie przeciwdziałać jest naszym obowiązkiem, przyswajając każdą sposobność, sprzyjającą skupianiu się dla wspólnej a spoistej pracy, ku moralnemu i materialnemu pożytkowi.

Dlatego to każda nowa o tym kierunku placówka zasługuje na wszelkimi sposobami i gorące poparcie.

Następnie odczytano serdeczne życzenia przesłane listownie od siostrzanek „Dzwigni Warszawskiej”, za które uchwalono również listownie podziękować.

„Goniec Częstochowski” ze swej strony przesyła „Dzwigni Częstochowskiej” serdeczne „szczęść Boże” w tem nowym pozytycznym i obywatelskim przedsięwzięciu.

— Z Towarzystwa Gimnastycznego.

Zarząd Częstochowskiego Towarzystwa Gimnastycznego, organizuje na dzień 21 bm., wycieczkę do Mirowa. Członkowie winni się stawić w dniu oznaczonym o godzinie 1 w południe w sali gimnastycznej.

Podaje się również do wiadomości wszystkich członków Tow. Gimnastycznego, iż ćwiczenia zamiast we wtorki piątki, odbywać się będą w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia, a to za względu iż większość członków nie jest w możności przyjmować udziału, z powodu braku wolnego czasu w dniach dotąd przyjętych.

— „Pod teatrem”.
Znana od lat wielu pierwotnie pod firmą Fuchsa, potem W. Swiderskiego najpierw w Alei I pod nr. 7 a latem w ogrodzie Wolbergów, ostatnio w Alei II na rogu Teatralnej na I piętrze restauracja przeniesiona została w dniu wczorajszym do gruntownie odnowionego i ze smakiem urządzonego lokalu pod teatrem w domu Zapalkiewiczów w Alei 2 nr. 19.

Od paru lat zaniedbany ten lokal przywdział obecnie szatę estetyczną i spodziewać się należy, iż powrócą dła dawne czasy, kiedy to restauracja „Pod teatrem” cieszyła się dużym u częstochowian powodzeniem.

— Dzisiejsza wieczornica u „Moniuszki”.

Dziś w niedzielę o godz. 6 wiecz. w miłym lokalu ziemieńskiego towarzystwa śpiewaczego „Im Moniuszki” przy Alei I nr. 11 rozpocznie się wieczornica taneczna dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Bilety wejściowe po kop. 50 i 35. Gospodarze towarzystwa działają coraz energiczniej, aby ruchowi towarzyskiemu nadać mile tło i jaknajwiększe ożywienie, to też zebrania w lokalu „Im Moniuszki” bywają coraz liczniejsze, ciesząc się wzrastającym powodzeniem.

— Zebranie murarzy.

Zapowiedziane na ubiegłą sobotę zebranie członków zawodowego Związku murarskiego, z powodu małej liczby przybytych, zostało odłożone do dnia 21 bm.

Początek zebrania, które się odbędzie w lokalu własnym Z. w., (ul. Waly nr. 22) o godz. 4 po poł.

Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Pogadanka w Tow. Krajoznawczem.

Jutro, w poniedziałek o g. 6 i pół wieczorem odbędzie się posiedzenie zwyczajne Tow. Krajozn., na którym członek T-wa p. Sujkowski, znany geograf wglęsi pogadankę p. t. „O Warcie i Wiśle”, ilustrowaną mapami i obrazami niknąciami.

Posiedzenie odbędzie się w sali T-wa lekarskiego (2 Aleja, 31). Wstęp wolny mają członkowie T-wa, oraz wprowadzeni goście.

— „Odeon” na „Wiedzę”.

We czwartek d. 18 stycznia w teatrze „Odeon” odbędzie się przedstawienie kinematograficzne o bardzo urozmaiconym programie, na korzyść Towarzystwa Szerzenia Wiedzy w Częstochowie.

— Termin płatności kuponów.

Dziś, dnia 14 r. m. przypada termin płatności kuponów i listów wylosowanych zastawnych Banku Ziemińskiego wileńskiego i miast Suwałki i Kielc; termin płatności kuponów i listów wylosowanych zastawnych m. Łomży; losowanie

obligacji m. Warszawy oraz losowanie amortyzacyjne i wygranych pożyczek premjowych I Emisji z 1864 roku i planość kuponów.

W dniu 15 lutego przypada termin płatności kuponów i listów zastawnych wylosowanych miasta Częstochowy.

W dniu zaś 23 przypada termin losowania listów zastawnych miasta Lublina.

— **Zebrań Towarz. ogrodniczego.**

Dzisiaj, w niedzielę 14 b. m. o godz. 3 po poł. w lokalu przy sklepie Aleja 2 nr. 25 odbędzie się miesięczne zebranie członków częstochowskiego Towarzystwa ogrodniczego. Porządek dzienny zebrania: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 2) sprawozdanie kasowe za 1911 r., 3) pogadanka p. K. Zawady odalich, 4) wyboru do zarządu na 1912 r. Członkowie proszeni są za pośrednictwem „Gońca Częstoch.” o listy i punktualne przybycie.

— **Dnie nieprotestowe w styczniu.**
W styczniu dni nieprotestowe przypadają w następujących terminach: 14, 19, 21 i 28.

— **Licytacja.**

Jutro, d. 15 b. m. w gmachu zarządu akcyzy w Kaliszu, o godz. 12 w południe odbywać się będzie licytacja ustna na sprzedaż szkła monopolowego ze składów kaliskiego, kamińskiego, sieradzkiego, częstochowskiego, piotrkowskiego i łódzkiego w ilości jaka okaże się od 14 b. m. do 14 stycznia 1913 roku. Szczegółowe warunki są do obejrzenia w częstochowskim zarządzie akcyzy.

— **Zaliczenia.**
W dniu wczorajszym wypłynęły i są do zainkasowania na kolei W.-W. następujące zaliczenia:

Nr. nr. zaliczeń pośpiesznych bezpośrednich: — 08472 08465 08464 08466.

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych bezpośrednich: — 15945 16493 16511 16585 16656 16657 16731 16732 16794 16814 16838 16845 16851 16865.

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych krajowych: 45306 46113 46194 46240 46256 46263 46307 46350 46357 46371 46375 46385 46386 46409 46413 46428 46431 46457 46502.

— **Zebrań cieleśn.**
W niedzielę 21 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu własnym Stowarzyszenia czeladzi cieleśn. w Częstochowie przy ul. Jasnogóskiej nr. 8, odbędzie się zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z roku ubiegłego 1911, 2) Wybór prezesa, 3) wybór zastępcy prezesa, 4) wybór kasjera, 5) wybór komisji rewizyjnej itd. Członkowie w zarządzie Stowarzyszenia i określenia wydatków na rok przysyłają i wybór przewodniczącego dla tego Stowarzyszenia prosi wszystkich swych członków, ażeby przybyli jaknajliczniej i żeby każdy miał przy sobie książeczkę członkowską t. j. ustawę Stowarzyszenia. Uprasza się o punktualne przybycie na zebranie na godz. 4, żeby nie było tego, co się zdarza tak często, że niektórzy członkowie przychodzą pod koniec obrad, albo nie przychodzą wcale i zebranie trzeba odkładać do drugiego terminu. Jest to sprawa wszystkich obchodząca, i kto jej nie lekceważy winien być punktualny.

— **Z dzieł niedoli.**
Straszny jest los każdego kaleki, najbardziej jednak chyba dotkliwym moraliem jest brak wzroku. Dość jest, przymknawszy oczy, wyobrazić sobie życie istoty słonia pozbawionej, a wiecznie przecież za tem słoncem tęskniący. Tem straszniejszym jest ten los poniekąd, im większą inteligencją obdarzona jest ofiara.

W tej chwili mamy do zanotowania właśnie nauczyciela z zawodu, niedawno ociemniałego p. B. J., który wskutek tego kalectwa został niemal bez chleba. Tem rozpaczliwsze jest położenie, iż niema mowy o tem, aby mógł się zdecydować na rywanie ręki na ulicy. A cicha nędra z ręką znajduje dłoń pomocną.

Adres nieszczęśliwego: ul. św. Barbary, dom dawniej Grabiańskiego. Składki przyjmuje też wydział ofiar naszego „Gońca Częstochowskiego”.

— **Wykolejenie.**
Wczoraj po południu, przed Kłomnicami wykoleił się parowóz uszkodzony w onegdajszej katastrofie pod Widzowem, a prowadzony teraz do częstochowskiego depot dla naprawy uszkodzonego cylindra. Wskutek zajęcia toru pociąg od strony Warszawy nadchodził wczoraj do Częstochowy z dwugodzinnym opóźnieniem.

— **Fabryka zabawek.**

Władze odnośnie pozwoliły częstochowianinowi, Maciejowi Ciurzyńskiemu, na urządzenie przy ul. Warszawskiej nr. 113 fabryki zabawek.

— **Zderzenie parowozów.**

Onegdaj, o g. 9 w., na stacji kolei W.-W., manewrując parowozy zderzył się, wskutek czego maszynista, Józef Chojnacki oraz pomocnik Jerzy Wolski ulegli ogólnemu potłuczeniu.

Poszwankowanym pomocy lekarskiej udzielił w ambulatorjum kolejowym, lekarz VII oddziału, doktor Nowak.

— **Fabryka worków w Gnaszynie.**

We wsi Gnaszyn pod Częstochową powstaje fabryka worków jutowych pod firmą „T-wo jutowej manufaktury”. Fabryka ta będzie zatrudniała do 200 ludzi.

— **Kradzieże.**

Ze sklepu Izaaka Schwartza, przy ul. Warszawskiej, nocy wczorajszej skradziono kilkanaście szpilek haftów i koronek, przedstawiające wartość 15 rb. O kradzieży zawiadomiono policję.

— **Włóscianinowi wsi Wrzosowa.**

Stanisławowi Kukuła, skradziono onegdaj parę gnładych koni, wartości 150 rb.— Złodzieje uprowadzili konie, oderwawszy kłódki od drzwi stajni.

— **Pobicie.**

Wczoraj po południu na ulicy Ogrodowej pobito dość boleśnie, włóscianina wsi Gnaszyn, Michała Dobrakowskiego. Na krzyk napadniętego przybył posterunkowy policjant, lecz napastnicy zbiegli. Dobrakowski prawdopodobnie padł ofiarą pomyłki.

— **Ze szpitala.**

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji mężczyzn 27 i kobiet 23.

— **Aresztowania.**

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście 2 osoby.

— **Z rzeźni.**

W dniu wczorajszym w rzeźni miejskiej ubito: 69 wołów, 15 krow, 23 cieląt, 114 świń.

— **Łódź.**

— **Litwackie sposoby.**
Przed paru dniami rozpuszczono po mieście wiadomości, jakoby właściciele koncesji na pismo zarzonowe w Łodzi p.t. „Die Wahrheit”, otrzymali list anonimowy z pogróżkami i że wobec tego zaniechali wydawnictwa. Obecnie okazało się, że wiadomość ta była zmyślną tendencyjnie i kolportowana do wszystkich drzeńków miejscowych przez niejakiego Sruła Halperina, osobnika lichy wartości moralnej, który dla korzyści osobistych dopuścił się mistyfikacji.

Halperina, którego zdemaskowano wczoraj pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— **Brak pracy.**

Wśród żydowskich robotników fabryk szewskich w Warszawie, jak pisze „Gaz. Nowa”, od pewnego czasu zupełny brak pracy, głównie z tego powodu, iż po ostatnich strejkach fabrykanci i majstrowie żydzi zmienili personel robotniczy, usuwając przeważnie żydów, jako tych, którym przypisywali wrzenie strejkowe.

— **Napady bandyckie.**

W piątek ubiegły dokonano w Warszawie dwa śmiałych napadów bandyckich, co jest dowodem, iż rok ubiegły nie jest ostatnią kartą krwawej kroniki.

Pierwszego napadu dokonano na sklep kolonialny (Obozowa 5) Juliana Keniga, gdzie zrabowali całodzienny dochód.

W drugim wypadku bandyci zrabowali z magazynu szewskiego (Pawia 27) Kipnisa 45 rb.

Nadto dokonano też kilku napadów rabunkowych w okolicach podmiejskich Warszawy.

— **OFIARY**

Od pracowników fabryki „Stradam” reszta z ofiar na wieniec na trumnę s.p. W. Wellischa na wypisy dla niezamożnych uczni gimnazjum:
G. Koźmińskiego rb. 17.50
Cz. Bagińskiego rb. 17.50.

Od pracowników oddziału mechanicznego fabryki „La Czenstochovienne” pozostałe z zebranych na wieniec na trumnę s. p. M. Marchalowej na „Salę Zajęć” rb. 11.15.

Telegramy.

— **Awantura wyborcza.**

Katowice, 13. Odbyło się tu zebranie wyborcze socjalistów. Przybył na nie kandydat na posła z okręgu katowicko-zabrskiego, p. Sosiński, w towarzystwie dotychczasowego posła z tego okręgu, p. Korfanteo, oraz kilku Polaków.

Jakaś kobieta, wskazując na p. Sosińskiego, krzyknęła: „to ten, co służy w policji”. Socjaliści rzucili się na p. Sosińskiego, powalili go na ziemię i zęcali się nad nim. Polaków, chcących go bronić, wyparto. Dopiero policja wyrwała p. Sosińskiego z rąk tłumu, pokrwawionego i z ciężką raną w głowie.

— **Ofiary mrozów.**

Królewiec, 13. W Prusach Wschodnich panują ciężkie mrozy, dochodzące do 20 stopni R. Pod Landsbergiem para małżeńską, znajdująca się w wieku podeszłym, zmarła wśród drogi.

— **Ślub księdza-modernisty.**

Rzym, 13. B. ksiądz katolicki Murri, jeden z głównych przywódców t. zw. modernistów, poptoniejących przy papieżu, wziął ślub cywilny z norweżką, nazwiskiem Lund, córką b. prezydenta sejmiku norweskiego.

— **Depesze niedoreczone.**

Kriman z Zerebitowki, Faust z Granicy, Nowga ze Szczekocin.

ROZMAITOSCI.

— **Wyrafinowany zbrodniarz.**

Zamieszkały w Delitzsch kupiec Krumpke za ałg gwałtownym niłością dożony handlarza hurtowego masłem, Schirmera, i chcąc pościć przedmiot swej miłości, wymyślił piekielny sposób zgładzenia jej męża.

Zaprosił go mianowicie do siebie na ucztę rodzinną i skrzętnie starał się o napełnianie kieliszków swego gościa, że ten upił się zupełnie. Położono go więc w sypialni, a Krumpke niezacznie odkrecił gaz i szczerlinie zamknął drzwi sypialni.

Rozumie się, Schirmer, zatruty gazem wyzioną ducha w gościnnym domu rywała, przyczem wszystko sprowadzono do wypadku, ale policja śledcza dotarła do kłębka i aresztowała Krumpka.

— **Wódka dla Rosji europejskiej.**

Główny zarząd rządowej sprzedaży trunków oblicza, jak donoszą „Birr. Wied.”, że na r. 1912 dla Rosji europejskiej będzie trzeba 71,606,451 wiader wódki,—dla Syberji zaś 6,000,000 wiader, razem 77,800,000 wiader, czyli o 400,000 więcej niż w r. z.

— **Wychowanie narodowe z Purzkiewiczem!**

Niejaką panią Bok otwiera przy Związku nacjonalistów w Petersburgu oddział „wychowania narodowego im. Stolylina”. Oddział ten, usuwając z wychowania politykę, starać się ma o wytworzenie warunków, wśród których dzieci „wchłaniać będą w siebie pierwiastki rosyjskie i wznosić w atmosferze rosyjskiej”. Dotychczas nie zaprzeczono pogłoskom, jakoby jednym z wychowawców miał być członek Dumy państwowej, Purzkiewicz.

Niniejszym mamy zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż z dniem dzisiejszym otwieramy Oddział na Królestwo Polskie i Rosję w Częstochowie przy Aleji II-jej nr. 32.

Dyrektywę techniczną powierzyliśmy starszemu inżynierowi p. Beckowi handlową p. J. Jettkemuj akwizycyjną p. F. Michotkowi.

Polcając się łaskawym wględem Sz. Publiczności, pozostajemy z wysokim szacunkiem i poważaniem

Tow. Akcyjne Budowli Betonowych Diss & C-ie w Düsseldorfie.

Nadestane.

Od dłuższego już czasu ludzie źłej woli przez zawiść i w interesie dla nich wiadomym mi, rozpuszczają różne wieści szkodliwe firmie mej. Ludzie ci nie przebiegają w środkach, starają się za wszelkąbaż cenę, podkopać powagę firmy, którą to, gorliwą pracą staram się z każdym rokiem powiększać, aby zadowolnić wszelkie wymagania swej klienteli.— Winnych postaram się zdemaskować i pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.—

fotograf **Wacław Wesolowski**

— **Rosja a Mongolia.**

„Times” obala pogłoski, jakoby Rosja miała zamiar skorzystać z obecnych zawiął w Mongolji. „Rosja pragnie tylko rozwoju swego handlu, ale bynajmniej nie dąży do korzyści terytorjalnych”.

— **„Dziennikarz—bohater”**

Zboryta donoszą: Pisma francuskie zamieszczają entuzjastyczne sprawozdanie o zaszczytnych przyjęciach, jakie zgotowano w Neapolu i w Rzymie na cześć korespondenta wojennego „Temps'a”, Jana Carrere'a, uwanego za bohatera dzięki zamachowi, jaki nań zgotowano.

Jak wiadomo z doniesień telegraficznych, Carrere został ugodzony sztyltem przez niewiadomego sprawcę. W chwili zamachu sprawca miał zawołać: „Masz za twe artykuły!”

Pisma niemieckie przyjmują całą sprawę z lekkim sceptycyzmem. Przedewszystkiem wyrażają wątpliwość co do pobudek, dla których wykonano zamach na Carrere'a. Uważają za nieprawdopodobne, by Turcy w Trypolisie czytali artykuły Carrere'a, zamieszczone w „Temps” i by mieli za nie powziąć dlań taką nienawiść.

Inne pisma odbierają w zupełności nim bohaterstwa korespondentowi, a owacje dlań zgotowane, uważają za wytwór kilku artykułów w dziennikach włoskich, robiących wojnę.

Satyra i humor.

— **Prowincjonalistka do córki swej na raucie.**

— Nie stój pod zyrandolem dziecko, bo ci może kapnąć na suknie.

— Alez mateczko, to zyrandol elektryczny.

— Wszystko jedno, moje dziecko, zawsze lepiej być ostrożną.

Zimowy rozkład pociągów.

Warsz. Wied.
Na stację Częstochowa W.W. przybywają od strony:

Warszawa: 12.18 n., 4.03 n., 6.35 rano, 8.52 rano, 11.35 przedpoł., 2.33 popoł., 5.39 popoł., 7.29 w., 8.58 w.

Sosnowca i Granicy: 1.20 n., 2.52 n., 5.45 r., 8.35 r., 9.26 r., 11.20 przedpoł., 3.40 popoł., 6.33 w., 9.13 wiecz. 11.54 w.

Ze stacji Częstochowa W.W. odchodzi w kierunku

Warszawa: 12.14 n., 1.32 n., 2.58 n., 5.55 r., 9.32 r., 11.30 przedpoł., 3.50 popoł., 6.41 w., 9.25 w.

Sosnowca i Granicy: 12.26 w. n., 4.09 n., 6.45 r., 9.22 r., 11.44 przedpoł., 2.41 popoł., 4.20 popoł., 5.49 pp. 7.35 w., 9.07 w.

— **Herbsko-Kiel.**

Na stację Częstochowa H. K. przybywają od strony

Herbów: 7.17 r., 8.40 r., 10.44 r., 2.25 pp., 6.15 w., 8.40 w.

Kiel: 12.07 pp., 6.56 w., 9.56 w.

Ze stacji Częstochowa H. K. odchodzi w kierunku:

Herbów: 8 r., 9.37 r., 12.17 pp., 3.30 pp., 7.06 w., 10.66 w.

Kiel: 7.27 r., 6.34 w.



Gorzka Nagroda.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg)

— Jestem prawie pewny, iż uratowana zostanie; wczoraj widoczne polepszenie nastąpiło.
 — A kto je zauważył? pan czy siostra Vilna? — pytał Marek, ciągle nad wagą dochylony.
 — Przesilenie nastąpiło podczas mojej nieobecności, o samej północy. Siostra Vilna zawiadomiła mnie o tem dziś z rana, no i rzeczywiście, od pierwszego rzutu oka przekonałem się, że chora ma się znacznie lepiej i niebezpieczeństwo grozić już przestało.
 — Wątpię — zauważył aptekarz sucho, aby półkownik Castelnau był wam zbyt wdzięczny za podobny rezultat. Czy tylko pan, doktorze, i piękna szaryta niedzwiedziej nie oddaliście mu przysługi?
 — Być może — rozśmiał się lekarz — to mnie jednak mało obchodzi. Ratując życie pani Castelnau, spełniłem tylko mój obowiązek.
 — Marek, skończywszy tymczasem walenie proszków, rozdzielał je i zawiązał w papier.
 — Nie przeczę temu, doktorze — mógł równocześnie — ale cóż robić czło-

wiek jest zawsze człowiekiem. — Nieprawdaz?
 — Do czego pan to stosujesz?
 — No, do półkownika rzecz prosta! Przecież nie do kogo innego? Nikt nie wzmówi we mnie, bo poczytyw nasz dziadek padał na kolana, dziękując Niebu i siostrze Vilnie, za uratowanie swej zony.
 — Milczenie — jedyną było na uwagę tę odpowiedział. Doktor zamysłony kreślił laseczką po podłodze fantastyczne hieroglify, przychem brzdąca, łącząca brwi, zdradzała silne natężenie myśli. Po chwili dopiero podniósł powieki, a nie patrząc w oczy aptekarza, lecz studiując na pozór węzeł jego krawatu, zauważył z lekkim wahaniem:
 — Ostatnie słowa twe, Barnays, zdają się głębsze posiadać znaczenie? Czy zachodziły jakie... czy słyszałeś pan na serjo o bliższych i czulszych stosunkach, między półkownikiem Castelnau, a piękną szarytką i dozorczynią jego zony zarazem?
 — Boże święty, cóż znowu! — przerwał Marek z pobożną w burzeniem. — Płotek przecież nie zbiegam; ale, że tam mogłoby coś podobnego zachodzić, temu pan przecież nie zaprzeczysz? Miss Lascelles jest bardzo piękna, prześliczna, a półkownik żyje z zoną, jak pies z kotem; fakt to ogólnie znany. Stosunek ich na ostrzu noża wiśi tylko... w takich warunkach, cóż kyłoby dziwne... zresztą powtarzam tylko przypuszczenia... Zwracam przytem pańską uwaga,

że, iż podczas ostatniej wyprawy, siostra Vilna wyjechała za półkiem do południowej Afryki, gdzie raniogone w bitwie Castelnau wyłączenie pielęgnowała.
 — Więc cóż z tego? — przerwał doktor Iredale szybko. — Rozsądni ludzie śmiać się powinni z podobnych domysłów. Ręczę panu, iż człowiek, ciężko chory, nie zakocha się w swojej „garde-malade“, choćby nawet urodą przypominała Wenere.
 — He, he! fałszywe pozory i płotki niejedną już zmieszały kobietę — upierał się aptekarz, kręcąc głową z niedowierzaniem i śledząc równocześnie z pod oka grę wyrazu w rysach doktora.
 — Zresztą — dodał po chwili — gdybym chciał, mógłbym kompromitując zacytować fakta. Może kto wierzyć, albo nie wierzyć, o ufnym jednak w takim razie niernogno, że ludzie wolą zawsze dostrzegać złe, niż dobre rzeczy w swych bliźnich. Nie powiadam jednak, abym miał zamiar podobne pogłoski odgrzewać i owszem, nie będę nie mówić; po co dawać strawę plotkarskim językom?
 — Lękasz się pan, jak widzę, abym ustyszaną historji nie powtórzył? — podjął mr. Iredale z widoczną urazą.
 — Cóż znowu, doktorze! wiem przecież, że pan byś nie chciał szkodzić nikomu; dyskrecja twa jednak nie zmienia bluku, iż siostra Vilna była ogólnie uważaną w Afryce za kochankę Castelnau — dowodził aptekarz z namaszczeniem plotkarza pierwszej wody, nie uweważając, iż nowy klient wszedł w tej chwili do

sklepu i ciekawie słowem się jego przyśluje. — Nie błore ja tego w zlem znaczeniu — ciągnął „chemik-farmacuta“ dalej — półkownik bowiem uchochdi wtenczas za wdowca, i miałby prawo romansować, z kim mu się podoba...
 — Hem! — chrząknął doktor Iredale z przestroją, powstawszy nagle, wskazując aptekarzowi oczyma na obecnego w sklepie przybysza.
 — Pan Barnays, zawstydzony własną gadatliwością, postarał się szybko wyprowadzić kupującego.
 — Kto to jest? — spytał doktor, gdy drzwi zamknęły się za nieznajomym.
 — To właściciel sklepu z nowościami, największy plotkarz w mieście — brzmiała wzgardliwa odpowiedź.
 — W takim razie szkoda, że słowa pańskie posłyszał — skarcił Iredale poważnie. — Mam nadzieję, iż przykład ten uczyni cię ostrożniejszym i kaze nie dawać nadal strawy próżniaczym językom.
 — Uprowadziłem cię z góry, doktorze, iż plotek nie lubię, a szkodzić nikomu nie zwykłem. Jeżeli się teraz źle stało żal mi tego szczerze. Gdyby bowiem mrs Castelnau umarła pod opieką siostry Vilny, podobna pogłoska mogłaby strasznie wyjść na jej niekorzyść. Na szczęście jednak, niema o to obawy, skoro, jak pan utrzymujesz, przesilenie pomyślnie minęło. Co to zresztą może siostrze Vilnie szkodzić?
 (d. c. n.)

Prosimy o wznowienie prenumeraty na 1912 r.

TEATR MIEJSKI KINEMATOGRAF PARYSKI
 Aleja № 19.
 Program od Soboty 13 do Poniedziałku 15 Stycznia 1912 roku
PLOTKA (melodramat w 2-ch częściach)
 Kronika Gaumonta (natura) | Polowanie na aeroplanach (natura)
Na polu bitwy (dramat) | Bobo naręczony (komedia)
 Nowości! Nad program: Nowości!
 uznanej w wszystkich wielkich stolicach Artystycznej Trupy, 2 damy, 2 mężczyzn
Art. akrobaci w elek. kołach rotacyjnych
THE 4 EAGLES
 Wszecshwiatowa atrakcja **Trio Ream's** Niebawali cyklicsi. Własna kreacja 1 kobieta 2-ch mężczyzn.

TEATR ODEON "W. Krzemińskiego"
 II Aleja № 43.)
TELEFON № 4-77.
 Program od Soboty 13 do Wtorku 16 Stycznia r. b. (włącz.)
Dziś wspaniały dramat współczesny w 3-oh częściach
JEDNA z WIELU
 Kartka z życia Kobiety. Jeden egzemplarz w Królestwie.
 Programu dopełnia:
 Kronika-Tygodnik Gaumont'a № 60 (ilustracja ostatniej chwili).
 Szczęście Prensa (komedia w wykonaniu autora).
Na scenie: „petyt z złoty“ Farsa i akcie.
 W pozakalini „F. i plastykon“, w którym Messyus na wysp Sycylii.
UWAGA: W każdy Wtorek od 4-6 specjalne przedstaw. dla dzieci i młod. lęzy.

Teatr Kinematograf
„KOMETA“
 Program od Soboty 13 do Poniedziałku 15 Stycznia 1912 r.

Włączanie
MIRANDA (dramat historyczny w 2 częściach)
 Łobuzini pozbył się rywala (komiczne)
 Tygodnik Pathé № 145a (natura)
 Rodzina do wynajęcia (komiczne)
 Fuzy-Jama w Japonji (natura)

NAD PROGRAM
 Towarzystwo artystów dramatycznych pod artyst. kierownictwem Tadeusza Pola b. artysty Teatrów Rządowych Warszawskich, odegra:
„SALATA“
 Komedia w 1-ym akcie przez C. Danielewskiego. Dekoracje pędzla art. mal. M. Wieprzckiego.
 Kierownik Artystyczny **TADEUSZ POL**

Zatwierdzone przez Ministerjum Przemysłu i Handlu
Kursy HANDLOWE
W. Nassalskiego, w Częstochowie.
 półroczne, wieczorne dla obojga pici.
 Przedmioty wykładane; buchalterja, arytmetyka handlowa, korespondencja, prawo handlowe, ekonomja polityczna, geografja handl. wa oraz za oddzielną opłatą korespondencja francuska i niemiecka, kaligrafja, stenografja i nauka pisania na maszynie. — Wykłady rozpoczyna się d. 1 Lutego 1912 r. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Kancelarja Kursów, ul. Teatralna № 9, w dni powszednie od 8 do 7 po poł. w Niedziłę i święta od 8-4 po poł. Na żądanie Kancelarja Kursów wysyła program. 1164

Pierwszorzędny w Częstochowie zakład fotograficzny
WACŁAWA WESOŁOWSKIEGO
 róg II Alei i Teatralnej 26.

Dr. Z. BEM
 III Aleja Nr. 53, m. 6, vis a vis apteki B. Niemiérko.
 Powrócił i przyjmuje chorych codziennie od 8-9 rano i od 5-6 pop. Choroby wewnętrzne, dzieci i weneryczne. Staje podskórnie i wórodzylne wstrzykiwanie **Salvarsanu (HATA 606).** 2 64

Dr. B. WÖNENSTEIN
POSMOZA
 NAJLEPSZA
 MACZKA ODZŹWYCZA

PIWA
EXPORTOWE PILZENSKIE, STOLOWE, FENIX-K. SZWEDE
CZĘSTOCHOWA

Dr. W. Popków
 20
Powrócił przyjmuje chorych od 2 do 5 p.p.
 III Aleja 67, I piętro.
 Również choroby zębów i jamy ustnej

Dr. Paweł BRANIATOWSKI
 Nowy-Rynek Nr 3. — Telefon Nr. 34.
Choroby skórne i weneryczne.
 Przyjmuje od 8-10 r. j. i od 3-6 p.p.
 Panie od 2-3 po południu. — Stosuje wstrzykiwania wórodzylne **Salvarsanu (HATA 606).**

Dla dzieci, mat. k re owalesecentow osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój trw. koś i mięśni. Niezbedny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.
 Liczne opinie P.p. Lekarzy i Orzyn torów s ptabi dołącza się do każdego pudełka. Dost. 6 m za 3 pudełkami. Cena pudełek rb. 1
Stanisław Rumszwałcz
p. adwokat. przysięg.
 Przyjmuje od 12 do 3 do 6 ej

Księgarnia M. LIPSKIEJ bez filji
w Częstochowie, Aleja № 23. Telefon 366.

Skład nut — Skład materyatów piśmiennych
Czytelnia w języku polskim i francuskim.
Perfumy francuskie po 25 kop. fiakonik.

J. SKALMIERSKI
BIURO TECHNICZNE
w Częstochowie.

Aleja II Nr. 22. Telef. 112.

Instaluje elektryczne. Artykuły techniczne i elektrotechniczne na składzie. **Coriolit** najtańszy i najpraktyczniejszy trwały materiał do krycia dachów; nie wymaga konserwacji, jak papa smołowa; lekki; ogniotrwały; bezporówna lepszemu od innych podobnych fabrykatów. **Linoleum** z wzorami na wskroś; pozostaje bez zmiany rysunku i koloru do zupełnego zardęcia.

Lampki elektryczne „Jota” przewyższające trwałością i nieporównanym światłem wszystkie inne.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI i SZTUKATORSKI

Częstochowa III Aleja dom własny
Egzystuje od r. 1887 Telef. 260.

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

WYKONUJE RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i KOŚCIELNE.

Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu. CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.



Stanowczo mówię ci, że najlepsze w smaku

PIWA

BAWARSKIE, PILZEŃSKIE i KULMBACH

Tow. Akc. Browaru Parowego **Haberbusch & Schiele** w WARSZAWIE.

Poleca: Skład **W. Salskiego**, w Częstochowie, Szkolna № 11. — Telefon № 222.

B. WIŚNIEWSKI

W CZĘSTOCHOWIE,

Cerkiewna Nr. 11.

POLECA po cenach fabrycznych słynne z dobroci patentowane **linoleum „Libawskie“** z deseniami nawskroś: „Inlaid” „Marmur” „Granit” oraz **dywany chodniki** różnych rysunków i wielkości. Panele, Szlaki, Naróżniki. **Korki** Kapsle do butelek **Podeszewki korkowe** na flaneli i płótnie.

Nadzwyczajna okazja !!

W ciągu miesiąca „Pierwszy raz w Częstochowie”. **Wypredaży** futer damskich i męskich, zakłętów Karakulowych, fokowych, nurkowych, Kasztankowych i łapkowych. **Garnitury konfekcji damskiej futrzanej**. Modele Paryskie. **Ceny niżej kosztu!** Obejrzenie nie obowiązuje do kupna, z czym się poleca **M. BRAUN**, II Aleja, № 35, oficyna parter. 22-1-1

Pierwszorządna Wyższa Szkoła Kroju i Szycia
M. PIASECKIEJ

Mistrzynie Cechu Warszawskiego i Częstochowskiego.
CZĘSTOCHOWA II Aleja № 40.

Szkola wydaje kończącym kurs, świadectwa i dyplomy ważne w całym Państwie. — Przy szkole pracownia sukien, okryć i kostiumów, na żądanie formy papierowe kopjowane, czyniące zadość najwybredniejszym wymaganiom. Dla przyjezdnych pensjonat; również kursa wieczorne.

Program nauki wysyła się bezpłatnie
DLA NIĘZAMOŻNYCH USTĘPSTWA.

Towarzystwo Akcyjne
Rzeźni Miejskich w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.
Częstochowa, Rzeźnia Miejska.

POLECA:

- 1) Włosień tapicerski; 2) Krew suszoną;

- 3) Mączkę mięsną

Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.

L. NIEPRZECKI i K. FEDEROWICZ

w Częstochowie, ul. Teatralna 34, tel. 321.

Fabryka kafli i wyrobów ceramicznych we Mstowie i w Prusieku. 0808

Roboty zdunijskie z gwarancją. Sprzedaż kafli hurtowa i detaliczna na miejscu i w fabrykach.

Przedstawicielstwo „Multiplikatorów” ogrzewania patent Dr. W. P. Kłobukowskiego w Warszawie.

Wzory i koszt, na żądanie bezpłatnie.

Opisno fiksatur w futerales lub fiakonik perfum wrzos idealny, trefle groszek i t. p. dodaje fida odbiorców za rubel i perfum i kosmetyków. Skład apteczny Aleksandra Hoffmana, Stary-Rynek 21.

Pokoju usytuowany z c. i d. nym utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wiadomość u portjera w hotelu Wiktorja Tamże posiada się st. łowików w obiadu domowe i Jarskie. 46-4-1

Fabryka mebli żelaznych **E. Kindermana**
Teatralna 26, gdzie róg domu zburzyli.
Poleca meble żelazne własnego wyrobu jako to: łóżka, łóżeczka dziecięce, mywalki, kolebki, wózki, krzesła ogrodowe i t. d. Przyjmuje odwiedzanie mebli żelaznych. 038

Oryginalne maszyny do szycia, **The Kempisty-Kasprzycy Company**
Firma chrześcijańska.
WARSZAWA, Marszałkowska № 151.
Nadzwyczajna okazja
Sprzedaje po cenie hurtowej na raty i za gotówkę. Dobrą nożną maszynę nowego systemu od 36 rub., a ręczną od 28 rub. Zamówienia przyjmuje nasz informato-poborca.
Potrzebni zdolni sprzedawcy i inkasenci. 0181

Pracownia Ubiorów Męskich
J. URBANA
w CZĘSTOCHOWIE,
ul. Teatralna № 37, (wejście od ul. św. Stanisława № 3.
TE EFONU № 491.
Przyjmuje wszelkie obstatunki z własnego i powierzzonego materiału na sezon zimowy, jak również przyjmujemy zamówienia na futra.
Robota solidna. — Ceny przystępne.

Sprzedam dom i plac na dogodnych warunkach tanio w Częstochowie. **Wiadomość Jasnohorska 18, wprost Teatralnej J. Polak.**
Do wdzierz wienki i t. p. z urzędzeniem i mieszkaniami. **Humbertowska 28, 71-3-1**
Zgwał kwit lombardu kasy P.z. Ostrzęd. № 686. 61

W. BAJER
Teatralna 12.
Zbiór Siurach-Mechaniczny
Rowery własne, wyrobu rep. c. c. takowy, b. smalowane, niklowane i wszystkie części rowerowe po cenach najniższych. Na składzie rowery Ryeckie, wyznaczkami markowy Rima. Cyklodrom własny Zimowa pora kółkowa. Szkoła jazdy rowerowej i na łyżwach. Wynajmują rowery. 8601

Złakan piwa do gorana fokaterjer u Salaburskieg. Teatralna 20. 65-1-1

Do sprzedania magiel, tamże na lato na leg dla pająków, ul. Wieluńska № 10. 69-1

Wd mu róg Alei i Nwego Ryku w Częstochowie pod № 2 do wynajęcia od 1-go Lipca 1911 r. Sklep od Alei z pokoje i kuchnia, Sklep od Nowego Ryku i sklep z kuchnią w p. oworzu a zaraz jest do wynajęcia pokój na facjcie i skład na towar. Wiadomość u właściciela M. Z. oroskiego Nowy Rynek 2, w Częstochowie. 61-1

Zginea kwiazdca kasy P.z. Ostrzęd. Nr 9821. 62-1-1

Do sprzedania 2 svidy i f. tel spacerowy o 3 kółkach dla chorego. **Wiadomość III Aleja № 52 miesz. w ogrodzie.**

Pozukuje kierownika ul. r. skiego, fachowca z kaurją 1.200 rubli. Ofert. „Kierownik” posterestante Kamia. 68-3-1

Specjalna Fabryka Dzwonów
dawniej Zwoliński i Czerniewicz
w Pustelniku, pod W. szawą

POLECA: DZWONY kościelne, alarmowe, ręczne, od najmniejszych do największych; okucia dla tychże podług najnowszego systemu. Przy muje do przetapiania stare dzwon; Udziela szczegółowych informacji i posiada wzory.
Zamówienia proszę przysłać wyłączenie pod adresem: **ZDZISŁAW RYLSKI** Częstochowa, II Aleja 33, telefon № 93.

Wyższa Szkoła Kroju i Szycia

H. Gniewkowskiej

pod osobistym kierunkiem
mistrzyni cechu warszaw-
skiego i laureatki paryskiej
akademii nagrodzonej 27-
tym medalem w stolicy
Francji

UL. DOJAZD № 5, I-sze piętro, front.

Na podstawie zdobytych w kraju i zagranicą zaszczytnych dyplomów uzyskała laureatka szkoły w całym Państwie. W zakładzie odbywają się kursy teoretyczne i praktyczne. System ten wydoskonalony jest do tego stopnia, że krojenie według niego ubranie żadnych nie wymaga poprawek. Instytucja ta tak ba dzo" pogażana i pozytywna posiada stale wybór najwziewszych fasonów form kopjowanych z żurnali, służąc zatem możie „wszechstronnie wskazywać na co najnowszych wymagań mody. Kończącym wydaje się świadectwa, a co najważniejsze daje się do ręki b" ut, zzymanie zapewnione. Aby uprzystępnić jaknajszerszym kołom nabycie tak donbśnej i praktycznej wiedzy, wyższa Szkoła Kroju i Szycia urz...a prócz zwykłych nauk codziennych zbiorowe kursy dla biednych bezpłatnie.

892

Wiadome jest całemu światu,



że na PIEGI, PRYSZCZE, WAGRY, mokre i suche LISZAJE, KROSTY i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry, jest wiele różnych środków, lecz skutecznie działających bardzo mało. Kto chce otrzymać prawdziwie radykalny środek kosmetyczno - leczniczy, niech żada rozpowszechnionego i uznanego przez powagi lekarskie

MYDŁA ks. KNEIPPA

z powyższą etykietą i napisem na każd. etyk. reprezentant. Bez tego podp. - fałszykiaty. Po 40 k. kawałek sprzed. wsząd apt., skl. ap. i perfumierje.

Reprezentant M. Niedźwiedz, Warszawa, Graniczna 6, telef. 91-97.

TELEFON № 381.
Na Karłowaj
garnitury
smokingowe, frakowe
POLECA:
R. TRAWIŃSKI
II Aleja Nr. 24. I piętro.
CENY PRZYSTĘPNE.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!
Stynna w całym świecie

Herbata z gór Harcu

(Dr. Lazer's H rzer Gebirgshee)

Zalecana przez najstojnijsze powagi lekarskie, stwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jedyną z najmniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten przyjmowany w ilości 2-3 szklanek tygodniowo, leczy: wrymty, kaszel, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka, i. p. przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i cholery. Cena pudełka rb. 1. pół pudełka 50 k. UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzona etykietą. Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: Józef Grossman, WARSZAWA, ŚLISKA № 33A. TEL. № 184-44. Zamiejscowym wysyłamy za salicem od 1 rb., z dołączeniem na kosztu przesyłki. Wystrzeżać się fałszykatów i podrabianych etykiet. 0369

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH LUCY JURASZEK

mistrzynie cechowej w Częstochowie II Aleja 38-43. w podwórzu parter. Przyjmuję wszelkie roboty krawieckie jak: Suknie, kostjumy, okrycia, mundurki dla pensjonarek i dzieciące ubiory oraz praktyczna szkoła kroju i szycia metodą „Wortha“. Ceny przystępne. Wykonanie solidne. Uczennice po skończonej praktyce przygotowują do egzaminu w cechu krawieckim na podmistrzynie i mistrzynię dla otrzymania dyplomu. 1148

Rzemieślniczo-Przemysłowe Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

I Aleja Nr. 9. - Telefon 238. 36

Wydaje pożyczki za poręczeniem. Przyjmuje wkłady płaćące do 6%. - Biuro czynne od 10-2, i od 6-8 wieczor.

Do wynajęcia zaraz sklep z mieszkaniem, gdzie dotąd mieścił się stary zakład frzyleraj, Ostain-Gross dom p. Landscheke. 47 3-1

Olbrymy Pączki biszkopyt angielskie poleca Cukiernia F. Michotek

70% oszczęd. prądu
Żądajcie lampek z nicią metalową BERGMANA. najnowszej konstrukcji wyrób pierwszorzędny
LAMPKI OSZCZĘDNOŚCIOWE BERGMANA.
według posiadanych świadectw palą się do 7000 godzin.
- Wielka oszczędność prądu
Do nabycia we wszystkich większych składach Akc. Tow. Bergmanowskich Zakładów Elektrotechnicznych.
1081 Berlin. № 65 Oddział L.

JASNEJSŁONCA
ZAPRAWA DO PODOŁOŻ-
BEZ UŻYCIA SZCZOTKI
NADAJE PIENIĄZY TRWAŁY POKRY
SPRZEDAŻNA SKŁ. APT. ISKL. FARB.
F. Orlepietu do sprzączania Teatru na 25 m. 5 na piętrze. 48-3-1
Do wynajęcia lekarnia Zawodzie 812 u Czudzińskiego. 50-3-1
Sprzedam dom z placem 40 lok. ci szerokości 79 głębokości. Nowy Stradom № 70. 53-2-1
Do wynajęcia zaraz dwa frontowe pokoje umeblovane mogą b 6 pokojowych i sklep z mieszkaniem III Aleja 60. 54-3-1
Sprawy Karne i Cywilne przyjmuję do świadczenia prawnik. Każdodziennie udziadam porad prawnych tylko proszę się do mnie udawać przed zapadnięciem wyroków a sprawy będą pewnie dobrze Częstochowa ulica Krakowska 36, Vondesir. 26-4-1
Przewodnik po Częstochowie, przyjmuję ogłoszenia firm. Chreść. codziennie od godz. 3 do 6 po poł. Adres: Filja Jutrzenki II Aleja 40, m. 22. 45-4-1

Zaraz do sprzedania inektor półtora cala, prasa wagi 15 pudów prasa mała, wałce do blachy, dynamo do galvanizowania, drabiny do instalacji oświetlenia i telegraf., szpada, lomy stalowe i kłoty. Wiadomość. Administracji Gońca Częstochowskiego. 67-1-1
Okazyjnie do sprzedania żaki t prawdziwy tokowy, paf-to damskie, kołnierzy i mufta skunksy, buty nieprzemakalne i kilka par kamazy. Wiadomość Administracji Gońca Częstochowskiego. 46-1-1
Sklep dewocyjny pod jasną gwiazdą do sprzedania z p. wodu wyjązda. Wiadomość Kamienie № 15 m. 69-1-1

Istniejący od roku 1848.
Skład nasion i zakład ogrodniczy
BRACI HOSER
w Warszawie, Jerozolimka 59.
zawiadamia, że wyszedł z druku 039
cennik nasion i cebul kwiatowych na r. 1912
i wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Pierwszorzędna Chrześcijańska Pracownia gorsetów
„JOZEFY“
nagrodzona medalem
Częstochowa, III Aleja № 46, róg Szkolnej № 1.
Poleca wielki wybór gorsetów od 2 rb. Gorsety kroji paryskiej i wiedeńskiej, Hygieniczne, i do wyrównania figury, szelki do protegi trzymania, biustonosze, pasy i t. d. Pranie reperacja i przerabianie.
CENY UMIARKOWANE. 2706

Pracownia Gorsetów „Hygiena“
Częstochowa, II Aleja Nr. 29. - Telefon Nr. 4-78.
Gorsety, biustatery, oraz pasy brzuszne i higieniczne dla potrzeb. Przyjmuje do przerabiania stare gorsety na modne fasony reperacji i prania. Gotowe gorsety zawsze na składzie. Gorsety „Ceintures“ dla pan biuralistek. Bardzo ważnej Gorsety trykotowe oraz pół jedwabne po 5 rb. Obstalunki na prowincję wykonywa się w ciągu trzech dni po otrzymaniu szczegółowej miary

Najlepszym źródłem dla zaopatrywania się w towary kolonialno-spożywcze jest
Hurtowe Stowarzyszenie Kupców Chrześcijańskich
„OBRONA“
w Częstochowie, I-sza Aleja № 10.
Towar na składzie zawsze świeży i w do-
brym gatunku.
Wylączna sprzedaż cukrów z pierwszorzędnych cukrowni Lublin i Milejów.

JAN SZNAJDER **M**su-zycielka, wnuca szybko je-
gysów niemieckiego francuskiego i angielskiego, metodą Berliza III Aleja № 67. I piętro mieszkanca 5-4-1
Korektor i Stroiciel Forte-pianów Pianin i Fisharmonii z WARSZAWY osiedlił się w Częstochowie. Uprzedz ram i listów bardzo tanio Dąbrowski III Aleja 69 12-6-9

REKOPISÓW NADESŁANYCH REDAKCJA NIE ZWRACA.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
KANTOR WŁASNY Częstochowa, II Aleja № 38, w Zawierci księgarnia p. Z. Hubickiej - w R. kowie p. emm Piotrowski.
Warunki prenumeraty: rocznie rb. 6, półrocznie, rb. 3, kwartalnie, rb. 1 kop. 50, miesięcznie, kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnikiem do domów. Ceny ogłoszeń: Za wieść jednoszpaltową lub jego m e s e sprzed tekstem k. 40, po tekście k. 15, obok tekstu na k. 50 nekrologi k. 25, Drobnie ogłoszenia po k. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20
ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 procent drożej